Portale społecznościowe: bramy prawdy i wiary; nowe przestrzenie dla ewangelizacji

Orędzie papieża Benedykta XVI

na 47. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu

Drodzy Bracia i Siostry,

przed Światowym Dniem Środków Społecznego Przekazu 2013 r. pragnę wam zaproponować kilka myśli na temat pewnego zjawiska, które ma coraz większe znaczenie, jeśli chodzi o sposób, w jaki dzisiaj ludzie komunikują się ze sobą. Chciałbym rozważyć rozwój cyfrowych sieci społecznościowych, które sprzyjają tworzeniu się nowej „agory” – otwartej przestrzeni publicznej, w której ludzie dzielą się swoimi pomysłami, informacjami, opiniami i gdzie mogą również powstawać nowe więzi i formy wspólnoty.

Przestrzenie te, kiedy są dowartościowane w sposób właściwy i zrównoważony, przyczyniają się do wspierania form dialogu i debaty. Jeśli dokonują się one z szacunkiem, dbałością o prywatność, odpowiedzialnością i poświęceniem prawdzie, mogą umacniać więzy jedności między ludźmi i skutecznie wspierać zgodę w rodzinie ludzkiej. Wymiana informacji może stać się prawdziwą komunikacją, kontakty mogą dojrzewać do przyjaźni, połączenia mogą ułatwić tworzenie wspólnoty. O ile powołaniem sieci jest realizacja tych wielkich możliwości, to osoby w niej uczestniczące muszą starać się być autentyczne, ponieważ w przestrzeniach tych nie tylko dzielimy się poglądami i informacjami, ale w ostateczności przekazujemy samych siebie.

Rozwój sieci społecznościowych wymaga zaangażowania: osoby są wciągane w budowanie relacji i znajdowanie przyjaźni, w poszukiwanie odpowiedzi na swoje pytania, rozrywkę, ale również w twórczość intelektualną i dzielenie się swoimi umiejętnościami i wiedzą. Sieci, łącząc osoby na podstawie tych podstawowych potrzeb, stają się w ten sposób coraz bardziej częścią samej tkanki społeczeństwa. Sieci społecznościowe karmią się więc pragnieniami zakorzenionymi w sercu człowieka.

Kultura sieci społecznościowych oraz zmiany form i stylów komunikacji stanowią poważne wyzwania dla tych, którzy chcą mówić o praw-

dzie i wartościach. Często, jak dzieje się to także w przypadku innych środków społecznego przekazu, znaczenie i skuteczność różnych form wypowiedzi zdają się być bardziej określone przez ich popularność niż ich rzeczywistą doniosłość i wiarygodność. Popularność jest ponadto często związana bardziej ze sławą lub strategiami przekonywania niż z logiką argumentacji. Niekiedy dyskretny głos rozsądku może być przytłumiony przez zgietk zbędnych informacji i nie udaje mu się przyciągnąć uwagi, zastrzeżonej natomiast dla tych, którzy wyrażają się bardziej przekonująco. Media społecznościowe potrzebują zatem zaangażowania wszystkich, którzy są świadomi wartości dialogu, rozsądnej debaty, logicznej argumentacji; osób starających się dbać o te formy wypowiedzi i wyrażania się, które odwołują się do najszlachetniejszych dążeń ludzi zaangażowanych w proces komunikacji. Dialog i debata mogą rozkwitać i wzrastać także wtedy, gdy się rozmawia i traktuje na serio tych, którzy mają poglądy odmienne od naszych. „Skoro istnieje różnorodność kulturowa, należy dążyć do tego, by ludzie nie tylko zaakceptowali inne kultury, ale starali się też ubogacać się nimi i ofiarować im to, co w ich własnej kulturze jest dobre, prawdziwe i piękne” (Przemówienie podczas spotkania z przedstawicielami świata kultury, Belém–Lizbona, 12 maja 2010 r.).

Wyzwaniem, przed którym muszą stanąć sieci społecznościowe, jest to, aby były one rzeczywiście powszechne: wspomagać je będzie wówczas pełny udział wierzących, którzy pragną dzielić się orędziem Jezusa i wartościami godności ludzkiej, które krzewi Jego nauczanie. Wierzący dostrzegają bowiem coraz bardziej, że jeśli Dobrej Nowiny nie będzie można poznać także w świecie cyfrowym, to może być ona nieobecna w doświadczeniu wielu osób, dla których ta przestrzeń egzystencjalna jest ważna. Świat cyfrowy nie jest światem paralelnym ani czysto wirtualnym, lecz dla wielu ludzi, zwłaszcza najmłodszych, stanowi część codziennej rzeczywistości. Sieci społecznościowe są owocem ludzkiej interakcji, ale same z kolei nadają nowe kształty dynamice komunikacji, tworzącej relacje: uważne zrozumienie tego środowiska jest zatem warunkiem wstępnym znaczącej w nim obecności.

Umiejętność korzystania z nowych języków potrzebna jest nie tyle, aby nadążać za duchem czasu, ale właśnie po to, żeby pozwolić nieskoń-

czonemu bogactwu Ewangelii znaleźć takie formy wyrazu, które byłyby w stanie dotrzeć do umysłów i serc wszystkich ludzi. W środowisku cyfrowym słowu pisanemu często towarzyszą obrazy i dźwięki. Skuteczna komunikacja, jak przypowieści Jezusa, wymaga zaangażowania wyobraźni i wrażliwości uczuciowej tych, których chcemy zaprosić na spotkanie z tajemnicą miłości Boga. Wiemy zresztą, że tradycja chrześcijańska zawsze była pełna znaków i symboli: myślę na przykład o krzyżu, ikonach, obrazach Matki Bożej, szopce, witrażach i malowidłach w kościołach. Znaczącą część artystycznego dziedzictwa ludzkości stworzyli artyści i muzycy, którzy próbowali wyrazić prawdy wiary.

Autentyczność ludzi wierzących w sieciach społecznościowych staje się wyrażna przez dzielenie się głębokim źródłem ich nadziei i radości: wiarą w Boga bogatego w miłosierdzie i miłość objawioną w Chrystusie Jezusie. Takie dzielenie się polega nie tylko na jednoznacznym wyrażaniu wiary, ale również na świadectwie, to znaczy sposobie, w jaki przekazuje się „wybory, preferencje, opinie, które są głęboko spójne z Ewangelią, nawet wtedy, kiedy nie mówi się o niej w sposób wyraźny” (Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, 2011). Szczególnie znaczącym sposobem dawania świadectwa będzie wola dawania siebie innym przez gotowość cierpliwego i naznaczonego szacunkiem angażowania się w ich pytania i wątpliwości, na drodze poszukiwania prawdy i sensu ludzkiego istnienia. Pojawienie się sieciach społecznościowych dialogu na temat wiary i wierzenia potwierdza znaczenie i wagę religii w debacie publicznej i społecznej.

Dla tych, którzy otwartym sercem przyjęli dar wiary, najbardziej radykalna odpowiedź na pytania człowieka o miłość, prawdę i sens życia – zagadnienia obecne w sieciach społecznościowych – kryje się w osobie Jezusa Chrystusa. To naturalne, że ten, kto wierzy, pragnie, zachowując szacunek i wrażliwość, dzielić się swą wiarą z ludźmi, których spotyka w świecie cyfrowym. Ostatecznie jednak, jeśli nasze dzielenie się Ewangelią może wydać dobre owoce, to dokonuje się to zawsze dzięki wewnętrznej mocy Słowa Bożego, które porusza serca zanim jeszcze podejmiemy jakikolwiek wysiłek. Zaufanie w moc działania Boga winno zawsze przekraczać wszelką pewność pokładaną w korzystaniu ze środków ludzkich. Także w środowisku cyfrowym, w którym łatwo podnoszą

się głosy nazbyt rozpalone i konfliktowe, i w którym niekiedy grozi zdominowanie pogonią za sensacją, jesteśmy wezwani do uważnego rozważania. W związku z tym pamiętajmy, że Eliaś rozpoznał głos Boga nie w silnej, gwałtownej wicherze ani w trzęsieniu ziemi czy w ogniu, ale w „szmerze łagodnego powiewu” (1 Krl 19, 11–12). Musimy ufać, że podstawowe pragnienia człowieka, które sam Bóg zaszczerpił w ludzkim sercu, by kochać i być kochanym, by znaleźć sens i prawdę, żywią także ludzie naszych czasów, zawsze i wszędzie otwarci na to, co błogostawiony kardynał John Henry Newman nazywał „łagodnym światłem” wiary.

Sieci społecznościowe mogą być nie tylko narzędziem ewangelizacji, ale również czynnikiem ludzkiego rozwoju. Na przykład, w niektórych sytuacjach geograficznych i kulturowych, gdzie chrześcijanie czują się izolowani, mogą one umacniać poczucie ich rzeczywistej jedności z powszechną wspólnotą wierzących. Sieci ułatwiają dzielenie się bogactwem duchowym i liturgicznym, sprawiając, że ludzie mogą modlić się z żywym poczuciem bliskości tych, którzy wyznają tę samą wiarę. Prawdziwe i interaktywne zaangażowanie w pytania i wątpliwości tych, którzy są dalecy od wiary, powinno nam uzmysłwić potrzebę podtrzymywania przez modlitwę i refleksję naszej wiary w obecność Boga, jak i naszej aktywnej dobroczynności: „Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brzęmiący” (1 Kor 13, 1).

Istnieją sieci społecznościowe, które w świecie cyfrowym stwarzają współczesnemu człowiekowi okazje do modlitwy, medytacji lub dzielenia się Słowem Bożym. Mogą one jednak otworzyć także podwoje na inne wymiary wiary. Wiele osób odkrywa bowiem właśnie dzięki kontaktowi, który początkowo miał miejsce online, znaczenie kontaktu bezpośredniego, doświadczenia wspólnoty, a nawet pielgrzymki – będących nieustannie ważnymi elementami na drodze wiary. Szukając sposobów uobecnienia Ewangelii w środowisku cyfrowym, możemy zaprosić ludzi do przeżywania spotkań modlitewnych lub celebracji liturgicznych w konkretnych miejscach, takich jak kościoły czy kaplice. Nie powinno brakować nam konsekwencji czy spójności w wyrażaniu naszej wiary i świadectwa o Ewangelii w rzeczywistości, w której przychodzi nam żyć – fizycznej czy cyfrowej. Kiedy jesteśmy w jakikolwiek sposób obecni

dla innych, jesteśmy wezwani, by umożliwić poznanie miłości Bożej aż po krańce ziemi.

Modłę się, aby Boży Duch zawsze wam towarzyszył i oświecał. Jednocześnie z serca wam wszystkim błogosławię, abyście umieli być na prawdę zwiastunami i świadkami Ewangelii. „Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!” (Mk 16, 15).

Watykan, 24 stycznia 2013 r., święto św. Franciszka Salezego

KS. DR DARIUSZ RAŚ

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Powołanie sieci

O propagowaniu wiary w XXI wieku

Uzasadnioną wydaje się teza, że chrześcijanie uczestniczący w świecie interaktywnych cyfrowych sieci społecznościowych, mających uniwersalny, międzynarodowy charakter są zobowiązani do poznania środowiska w którym operują. Z taką ofertą zwrócił się do katolików, dziennikarzy i ludzi dobrej woli papież Benedykt XVI w swoim orędziu na 47. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu na rok 2013. Jego trafne spostrzeżenie o „powołaniu sieci” i prawdziwej komunikacji w internecie trzeba rozpatrywać w aspekcie prywatnym oraz wspólnotowym w odniesieniu do propagowania wiary.

Postulat

Papież Benedykt XVI już na wstępie orędzia na 47. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu na rok 2013 konstruuje postulat poszerzenia przestrzeni ewangelizacji o sieci społecznościowe. Przekaz wiary w nowych przestrzeniach geograficznych towarzyszył wspólnocie Kościoła od samego początku. Pamiętamy o tym choćby w kontekście pierwszej podróży misyjnej świętego Pawła Apostoła na Cypr, którą odbył wraz z Barnabą, tak dobrze udokumentowanej przez Dzieje Apostolskie. Klarownie więc brzmi wypunktowany postulat misyjny. Życzenie papieża dotyczy tworzenia przez wierzących w cyfrowym świecie otwartej przestrzeni publicznej nowej, poszerzonej agory wiary. W nowej geografii – sieci – przestrzeni poznawczej ludzi – w wymiarze cyfrowym winniśmy postawić problem wiary i zostawiać tam wyraźne ślady Ewangelii o Jezusie.

Od pierwszego punktu dokumentu papież dostarcza nam motywacji. Jego przesłanie jest wyjątkowo aktualne. Chrześcijanie są ludem misyjnym i wiarę przenoszą ze sobą do korytarzy w których żyją, pracują,

komunikują się. A świat w ostatnich dekadach poszerzył się o nowy wymiar medialny: sieć¹. Mówi się już nawet – parafrazując słowa redaktora Mariusza Maxa Kolonki – o internecie jako piątej władzy, po tejże ustawodawczej, wykonawczej, sądowniczej, medialnej. Sieciowa komunikacja wymyka się bowiem zwyczajnej definicji mediów jako zespołów narzędzi, wielości redakcji, tytułów czy instytucji zajmujących się społecznym przekazem informacji, dawaniem rozrywki czy trudniących się edukacją społeczną. Rewolucja sieci wyzwala nowy rodzaj „dziennikarstwa”, powstają NOWE WIĘZI i NOWE FORMY WSPÓLNOTY. Tego faktu nie można bagatelizować żadną miarą i papież właśnie temu daje wyraz. Rewolucja sieci społecznych wyzwalać powinna nowy rodzaj misji. Sieci społecznościowe to nowe środowisko krzewienia wiary, kultury i życia człowieka w którym bez chrześcijaństwa może zabraknąć dobra, piękna i prawdy.

Z charakteru Kościoła jako organizmu żyjącego w świecie wynika wspólnotowość, zwołanie, komunikowanie. Papież Benedykt twierdzi, że wymiar sieci społecznościowych należy zauważyć jako pełnoprawne narzędzie w poszerzaniu zasięgu komunikacyjnego wspólnoty wierzących². Kościół bez użycia sieci społecznościowych byłby ograniczony w swojej misji. Bez pełnienia misji w cyfrowym wymiarze nasza globalna wioska nie pozna szeroko imienia Jezus. Na taki grzech zaniedbania nie można sobie pozwolić w strategii wspólnoty Kościoła.

Sieć z powołaniem

W numerze drugim przesłania, autor orędzia określa CYFROWE SIECI SPOŁECZNOŚCIOWE mianem przestrzeni godnych właściwego dowartościowania. Papież stwierdza również, że POWOŁANIEM SIECI jest WYMIANA INFORMACJI, która MOŻE STAĆ SIĘ PRAWDZIWĄ KOMUNIKACJĄ, wprowadzaniem międzyludzkich kontaktów na odpowiedni poziom relacji,

¹ Por. Benedykt XVI, *Sieci społecznościowe: bramy prawdy i wiary, nowe miejsce ewangelizacji. Orędzie na 47. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu*, s. 169–173 w niniejszym tomie.

² Por. tamże.

przyjaźni i tworzenia wspólnoty i realizacji wielkich możliwości dialogu, debaty, a także okazywania szacunku. Warunkiem takowego działania sieci są DBAŁOŚĆ O PRYWATNOŚĆ, ODPOWIEDZIALNOŚĆ W UŻYWANIU, POŚWIĘCENIE PRAWDZIE. Takie wartości umacniają więzy ludzi, także w wymiarze cyfrowej komunikacji³.

Sieć może spełnić swoje powołanie bycia godnym podziwu narzędziem w służbie ludzkości o ile osoby w niej uczestniczące będą autentyczne, ponieważ „w przestrzeniach tych nie tylko dzielimy się poglądami i informacjami, ale w ostateczności przekazujemy samych siebie”⁴. To proste zdanie wyraża prawdę o człowieku, który wynalazł sieć po to, aby ona mu pomagała przekazywać innym siebie, komunikować się najprawdziwiej i najsensowniej. Wraca tutaj echo fundamentalnej prawdy chrześcijan o *imago Dei*, tkwiącym w człowieku obrazie Stwórcy, który osoba ludzka ucieleśnia, nadaje nowe formy i kreuje.

Ważne zdaje się inne określenie narratora dokumentu. Według następcy Piotra rozwój „sieci społecznościowych wymaga zaangażowania: osoby są wciągnięte w budowanie relacji i znajdowanie przyjaźni, w poszukiwanie odpowiedzi na swoje pytania, rozrywkę, ale również w twórczość intelektualną i dzielenie się swoimi umiejętnościami i wiedzą”⁵. Te wskazania mają charakter wstępny, aczkolwiek bardzo cenny dla zrozumienia funkcjonowania przekazu wiary w sieciach społecznościowych. Papież wzywa nas do prawdziwego zaangażowania w cyfrowy świat, pokazywania w nim chrześcijańskiego oblicza i najgłębszych doznań serca. Brzmi to optymistycznie: sieci łączą osoby w ramach podstawowych potrzeb, sieci społecznościowe stają się po prostu częścią tkanki społecznej i zaspakajają nasze ludzkie pragnieniami bycia blisko. Nie można ich traktować bez pewnego pietyzmu, odzwierciedlają bowiem samego człowieka z jego najgłębszymi porywami dobra i wiary. Sieć, jakby to powiedział Marshall McLuhan, jest przedłużeniem układu nerwowego człowieka i wskazuje na jego otwarcie społeczne.

³ Tamże.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

Sens sieci

Benedykt nie zostawia nas sierotami w analizie nad sensem i oceną użyteczności sieci społecznościowych w ewangelizacji. Papież sprzeciwia się logice popularności, która przenika w społeczności cyfrowego świata na równi jak zadomowiła się w innych mediach. Prawdziwym sensem i zadaniem sieci jest przekaz prawdy i wartości. Taki typ argumentacji niesie przesłanie najgłębsze. Można więc w czasie lektury tekstu wyróżnić papieską wytyczną godną do zastosowania w dyskursie na temat użytkowania sieci społecznościowych. Papież ukazuje nam etyczny punkt odniesienia, określa jednoznacznie kształt etyki sieci według, którego

LOGIKA ARGUMENTACJI > LOGIKA POPULARNOŚCI.

Ten postawiony wyraźnie prymat logiki argumentacji pozbawia nas złudzeń co do braku realizmu w tekście orędzia. Pasterz katolików wie, że w sieci niestety „znaczenie i skuteczność różnych form wypowiedzi zdają się być określone przez ich popularność” bardziej „niż ich rzeczywistą doniosłość i wiarygodność”⁶. Takie ostrzeżenie przed eksponowaniem popularności jest cenne. Iluż to bohaterów popkultury słynnych tylko z tego, że są znani czy osób publicznych świetnie potrafiących korzystać ze strategii przekonywania albo sprytnych promotorów swojej powierzchowności nie służy eksponowaniu najwyższych wartości czy pogłębieniu kultury w sieciach społecznościowych. Taki przekaz prawd w wersji pop wytwarza „zgiełk”, mnożą się zbędne informacje, nie można odnaleźć najczęściej prawdziwej argumentacji, a o wielkich wartościach się nie rozmawia dojrzałe.

Jedna z najbardziej popularnych sieci społecznościowych, Facebook (FB) skupia już niemal dwa miliardy użytkowników, a kiedy te słowa zostaną wydrukowane pobije zapewne i ten rekord. FB staje się jedną z pierwszych aren zmagania logiki popularności z logiką argumentacji. Niepotrzebnie trwa tam swoisty wyścig uczestników o ilość w kręgu

⁶ Tamże.

znajomych. Logika popularności tłumi głębszy przekaz. Tylko niektórzy odbiorcy FB świadomi zagrożeń oraz sptyczenia relacji ograniczają się do zaproszenia na swoje konto wyłącznie sprawdzonych przyjaciół, znajomych i rodziny. Może podświadomie szukają owej LOGIKI ARGUMENTACJI, radości spotkania i powodują się dyskrecją. Nie można jednak powiedzieć, że sama popularność jest godna napiętnowania. Nie o to chodzi papieżowi w jego dyskursie. Benedykt XVI zwraca uwagę na sieciowe przeakcentowanie popularności jako miernika prawdy, dobra i piękna. Papież wskazuje logikę siły argumentów jako nadrzędną do popularności czy rozpoznawalności, a tym samym kryterium jakościowe przedkłada nad ilościowe. Taki jest bowiem prawdziwy sens uczestnictwa w sieci.

Dyskretny głos rozsądku

Papież wprowadza w punkcie trzecim rozważania termin DYSKRETNY GŁOS ROZSĄDKU, odnosząc go bezpośrednio tak do form wypowiedzi czy wyrażania się na portalach społecznościowych, jak i racji logicznego wyводу, który nie powinien opuszczać uczestników forów internetowych. DYSKRETNY GŁOS ROZSĄDKU może być nawiązaniem do sprawności ludzkiego sumienia. Jeśli papież używa takiego pięknego sformułowania trudno nie skojarzyć go właśnie z głosem, który rozlega się na dnie „serca” każdego z nas i podpowiada co dobre, co złe. Są użytkownicy sieci nie tylko przekazujący słowa, opowieści, krótkie myśli, ale dbający o poziom kultury, ubogacający innych, ofiarujący to dobre, prawdziwe i piękne⁷. Ten DYSKRETNY GŁOS ROZSĄDKU – to wspałała sprawność ducha uczestnika sieci, który niekiedy nawet skrywa się za nickiem, lecz działa zgodnie z logiką argumentacji. Według tejże logiki istnieje hierarchia wartości. Internatowy *savoir vivre* to dbałość o prywatność, odpowiedzialność za słowo i poświęcenie w przekazie prawdy. One są na szczycie wartości wskazywanych w dokumencie.

Ten sam DYSKRETNY GŁOS ROZSĄDKU u ludzi wierzących podpowiada, że jeśli Ewangelii „nie będzie można poznać także w świecie cyfrowym, to może być ona nieobecna w doświadczeniu wielu osób, dla których

⁷ Por. tamże.

ta przestrzeń egzystencjonalna jest ważna”⁸. Staranie o przekaz prawdy o Jezusie i wartości godności ludzkiej w Jego nauce staje wówczas jako główne zadanie misyjne w przestrzeni WWW. Misja do świata rozpoczyna się wówczas od pulpitu swojego domowego komputera, tabletu czy smartfona. Tego DYSKRETNEGO GŁOSU ROZSĄDKU nie może zabraknąć zwłaszcza w formacji młodych chrześcijan czy działaniu wspólnot, które dziś zwołują się na sposób cyfrowy.

Papież jest świadom, że świat cyfrowy

nie jest światem paralelnym ani czysto wirtualnym lecz dla wielu ludzi, zwłaszcza najmłodszych, stanowi część codziennej rzeczywistości. Sieci społecznościowe są owocem ludzkiej interakcji, ale same z kolei nadają nowe kształty dynamice komunikacji, tworzącej relacje: uważne zrozumienie tego środowiska jest zatem warunkiem wstępnym znaczącej w nim obecności.⁹

DYSKRETNY GŁOS ROZSĄDKU nakazuje wręcz ludziom wspólnoty Kościoła (albo ich obliżuje) do zbadania możliwości ewangelizacyjnych i używania sieci dla celów krzewienia wiary. Konieczna jest pokoleniowa media edukacja w zakresie komunikowania swoich przekonań, ukazywania Boga bogatego w miłosierdzie, jednoznacznego wyrażania wiary¹⁰. Uważne zrozumienie środowiska młodego pokolenia jest warunkiem *sine qua non* świadomego działania misji Kościoła do świata. To chyba najmocniejsze wskazanie papieskie zawarte w tym orędziu.

Nowe formy

Benedykt XVI zwraca w dokumencie uwagę na zdobywanie umiejętności korzystania z nowych języków. Papież poświęca temu punkt piąty orędzia i zadaje pytanie o FORMY WYRAZU, które mogłyby pozwolić dotrzeć do odbiorcy NIESKOŃCZONEMU BOGACTWU EWANGELII. Nowe

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

¹⁰ Por. tamże.

formy wyrazu – nowe języki – powinny być dopracowane na tyle, aby dotrzeć do umysłów i serc wszystkich ludzi. Dlatego w środowisku cyfrowym „słowu pisanemu często towarzyszą obrazy i dźwięki”¹¹. Bogactwo form wyrazu tylko uatrakcyjni opowieść o Jezusie. On sam używał przypowieści i parabol, wymagał zaangażowania wyobraźni i wrażliwości uczuciowej tych, którzy słuchali jego nauczania o tajemnicach Boga i Jego miłości. W następstwie sztuka chrześcijańska i tradycja „zawsze była pełna znaków i symboli: myślę na przykład o krzyżu, ikonach, obrazach Matki Bożej, szopce, witrażach i malowidłach w kościołach. Znaczącą część artystycznego dziedzictwa ludzkości stworzyli artyści i muzycy, którzy próbowali wyrazić prawdy wiary”¹². Nic dodać nic ująć. Papież w pełni akceptuje sieci społecznościowe i zróżnicowane formy wyrazu jako użyteczne w zwykłym, nie jakimś nadzwyczajnym, działaniu ewangelizacyjnym. Rozbrzmiewa tutaj echo wezwania Jana Pawła II do nowej ewangelizacji, która dokonuje się przecież w nowych formach w ciągle zmieniającej się sytuacji społecznej.

Jednak nie chodzi li tylko o zachwyt nad nowymi formami wyrazu. Takie efektowne działanie byłoby pewnie zupełnie nieefektywne duchowo. Papież podkreśla to w punkcie numer 6. W działaniu w sieciach społecznościowych potrzeba okazania wymiaru chrześcijańskiego ŚWIADECTWA i MIŁOSIERDZIA, pokazanie swoich wyborów, preferencji, opinii spójnych z Ewangelią, nawet wtedy, gdy nie mówi się czy przekazuje o tym wprost. Papież wskazuje, że „szczególnie znaczącym sposobem dawania świadectwa będzie wola dawania siebie innym przez gotowość cierpliwego i naznaczonego szacunkiem angażowania się w ich pytania i wątpliwości, na drodze poszukiwania prawdy i sensu ludzkiego istnienia”¹³. W sieciach społecznościowych należy traktować drugiego po prostu jak brata czy siostrę pomimo pewnego ograniczenia, zapośredniczenia dialogu międzyludzkiego przez media. Troska o drugiego w sieci jest częścią ludzkiego życia. Uczestnictwo w dialogu poprzez sieć nie jest przecież grą,

¹¹ Tamże.

¹² Tamże.

¹³ Tamże.

iluzją czy fikcją. W sieci kontaktujemy się przecież z żywym człowiekiem, nie automatem. Dlatego potrzebny jest wymiar ŚWIADECTWA.

Jezus w hot spocie

W następstwie rozważań o formach wyrazu w społecznościach internetowych Benedykt XVI odwołuje się do swojej wiary. Inwokacja wiary papieża porusza czytającego. W technicznym dosyć przecież tekście o forach, sieciach, nowych społecznościach cyfrowego świata nagle słyszymy wstrząsające zdanie. Papież pisze o NAJBARDZIEJ RADYKALNEJ ODPOWIEDZI na wszelkie pytania człowieka, które stawia za pośrednictwem zaawansowanych technicznie środków przekazu. „Najbardziej radykalna odpowiedź na pytania człowieka o miłość, prawdę, sens życia – zagadnienia obecne w sieciach społecznościowych – kryje się w osobie Jezusa Chrystusa”¹⁴. W tym zdaniu kryje się serce narracji tekstu. Papież potem rozwija swoją wypowiedź. Dzielenie się wiarą w świecie cyfrowym wiąże się z szacunkiem, wrażliwością, radością, które wydają dobre owoce, a

dokonywane są to zawsze dzięki wewnętrznej mocy Słowa Bożego, które porusza serce zanim podejmiemy jakikolwiek wysiłek. Zaufanie w moc działania Boga winno zawsze przekraczać wszelką pewność pokładaną w korzystaniu ze środków ludzkich.¹⁵

Papież innymi słowy odpowiada na pytanie zaczepnie nieraz stawiane przez młodych o to czy Jezus posiada konto na FB. Jezus jest obecny w każdej ludzkiej rzeczywistości, również w sieciach społecznościowych dzięki chrześcijanom.

W rzeczywistości *hot spotów* (ang. „gorący punkt”) – otwartych punktów dostępu, umożliwiających połączenie z internetem, najczęściej za pomocą sieci bezprzewodowej opartej na standardzie Wi-Fi – dialog o Bogu bywa niestety dość powierzchowny, a nawet nierzadko zapalczy-

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże.

wy, konfliktowy. Niekiedy ten dialog przemienia się w przerzucaniu się emocjami i jest zabarwiony sensacyjnością przekazów np. o odkryciach archeologicznych w Palestynie. Papież apeluje o uważne rozeznanie doniesień i poszukiwania zawsze głosu Boga, który działa w SZMERZE DELIKATNEGO POWIEWU (1 Krl 19), uczy kochać i być kochanym, znajdować sens i prawdę. Odwołanie się do kardynała Johna Henry'ego Newmana na końcu punktu siódmego stawia przysłowiową kropkę nad i: ludzie naszego wieku są zawsze i wszędzie otwarci bardziej na ŁAGODNE ŚWIATŁO WIARY niż gwałtowność czy natarczywość dowodzenia. Ludzie tęsknią opowieści o Stwórcy i Zbawicielu¹⁶.

Agory i bramy

Sieci społecznościowe niewątpliwie ułatwiają dzielenie się bogactwem wiary i doktryny chrześcijan. To dzielenie się dotyczyć może też modlitwy, miłosierdzia, sprawić, że ludzie mogą współczuć i otaczać duchową więzią bardziej potrzebujących, dostarczać im bliskości. Sieci społecznościowe dostarczają też motywacji dobroczynności, pomagają nawiązać kontakt z dalekimi od wiary w Boga, dają też poczucie wielkiej jedności wspólnoty wierzących. Stają się dla nas czynnikiem rozwoju i narzędziem ewangelizacji, agorami i bramami ludzkiego życia wiary, wspomogieniem rodzin, wspólnot¹⁷. Sieci nie zastąpią jednak przeżywania prawdziwej liturgii w kościołach i kaplicach, nie staną się nigdy bezpośrednim uczestnictwem, doświadczeniem wspólnoty czy pielgrzymowaniem. Staną się raczej bardziej okazją do modlitwy, medytacji i dzielenia się Słowem Bożym i zdobywaniem początkowych znajomości czy informacji online¹⁸.

Agory sieci społecznościowych są jak bramy, które otwierają podwoje na inne wymiary wiary, lecz ich nie zastąpią. Trzeba pamiętać o ograniczeniach. Niedawno japoński profesor Tomonori Morikawa opublikował raport o osobach korzystających nadmiernie z komputera.

¹⁶ Por. tamże.

¹⁷ Por. tamże.

¹⁸ Por. tamże.

Gry dają wrażenie kontroli i bezpieczeństwa, których brak w kontaktach z rówieśnikami – więc wielu młodych zamienia rzeczywistość na jej wirtualny odpowiednik. Pozostali coraz częściej – w związku m.in. z rozwojem technologii – zaczynają utrzymywać relacje z innymi głównie w świecie wirtualnym. Rozwój mediów społecznościowych i upowszechnienie urządzeń mobilnych pozwalających na korzystanie z Internetu w dowolnym miejscu i czasie, pozwalają na budowanie kręgów znajomych w wirtualnej rzeczywistości. Takie relacje są jednak ułomne, zazwyczaj dość płytkie – a co za tym idzie nie pozwalają na zaspokojenie podstawowej potrzeby młodego człowieka: potrzeby przynależności do grupy.¹⁹

Autorytety – w tym Benedykt XVI – jasno twierdzą, że tradycyjna forma nawiązywania relacji jest lepsza, to jednak od technologii nie da się uciekać. Ona jest korytarzem życia naszego pokolenia.

Szukając sposobów uobecnienia Ewangelii w środowisku cyfrowym, możemy zaprosić ludzi do przeżywania spotkań modlitewnych lub celebracji liturgicznych w konkretnych miejscach, takich jak kościoły czy kaplice. Nie powinno brakować nam konsekwencji czy spójności w wyrażaniu naszej wiary i świadectwa o Ewangelii w rzeczywistości, w której przychodzi nam żyć – fizycznej czy cyfrowej.²⁰

Takie zakończenie rozważania autorstwa samego papieża dotyczące ciekawego problemu przekazu wiary w sieciach społecznościowych uważam za klarowne i bardzo precyzyjne podsumowanie.

¹⁹ A. Bartkiewicz, *Uciekający z Pokemonami*, „Plus Minus” (2016) 33, s.11.

²⁰ Benedykt XVI, *Sieci społecznościowe...*, dz. cyt.